

W Biedronkach zaczną pracę w poniedziałek o 0:15

4 lutego 2018

Potwierdzają się doniesienia o nieludzkich godzinach otwarcia sklepów sieci Jeronimo Martins po wejściu w życie ustawy o zakazie handlu w niedziele. Koncern pokazuje, że potrzeba zrobienia na złość ustawodawcy jest dla niego ważniejsza od komfortu pracowników.

Informacja o tym, że Biedronki będą zamykane w soboty o 23:45 i otwierane ponownie piętnaście minut po północy w poniedziałki pojawiła się na początku stycznia, tuż po przejściu przez parlament ustawy o zakazie handlu w niedziele. Teraz doczekaliśmy się potwierdzenia ze strony związków zawodowych działających w ramach sieci.

Zmiana pracowników rozpoczynających pracę o 0:15 trwałaby pięć i pół godziny. Tutaj pojawiają się jednak poważne wątpliwości.

„W naszej ocenie nowe godziny pracy łamią przepisy o dobie pracowniczej. W regulaminie pracy została ona ustalona od 6.00 rano jednego dnia do 6.00 rano następnego. Dlatego postanowiliśmy poprosić Główny Inspektorat Pracy o wykładnię w tej sprawie. Pismo zostanie przesłane na dniach” – powiedział „Dziennikowi Gazecie Prawnej” przedstawiciel NSZZ „Solidarność” w Biedronce.

Krytyczne nastawienie do pomysłu ma również inny związek – Solidarność '80. „Wszelkie zmiany mające na celu ominięcie zapisów ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę, uważamy za oburzające i naruszające zasady współżycia społecznego ze strony pracodawcy” – napisał w oświadczeniu reprezentant tej centrali Robert Jacyno.

Związkowcy zwracają również uwagę na fatalne skutki wprowadzenia takich zmian w tygodniowym harmonogramie dla

pracowników dojeżdżających do pracy z mniejszych miejscowości. Komunikacja podmiejska nie zapewnia połączeń w poniedziałki o tej porze. Dodatkowo, na niebezpieczeństwo będą narażone kobiety, stanowiące 87 proc. załóg, które będą zmuszone do przemieszczania się do miejsca pracy w środku nocy.

Co na to koncern? Jak na razie ogranicza się do lakonicznych komunikatów. „Obecnie jesteśmy na etapie analiz i konsultacji dotyczących potencjalnych modyfikacji w organizacji pracy naszych sklepów. W tej kwestii finalne decyzje nie zostały jeszcze podjęte, ale podkreślamy, że ewentualne rozwiązania zostaną wypracowane w zgodzie z obowiązującym prawem i tak, aby zaspokoić oczekiwania zakupowe naszych klientów” – czytamy w komentarzu biura prasowego Jeronimo Martins.

Wprowadzenie podobnych rozwiązań rozważają również kierownictwa innych dyskontów – Lidl i Netto.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu